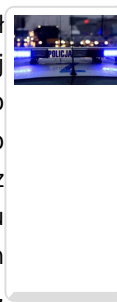


Strona znajduje się w archiwum.

## PORWANIE, KTÓREGO NIE BYŁO

**Do Komisariatu Policji II w Białymstoku przyszła zaniepokojona matka 27-latka i zgłosiła, że jej syn został porwany. Z policyjnych ustaleń wynikało, że powodem porwania mogły być długi białostoczanina. W rezultacie okazało się, że cała sprawa jest fikcją, a mężczyzna wymyślił ją w celu zwrócenia na siebie uwagi najbliższych.**

Diżurny II Komisariatu Policji w Białymstoku, w minionym tygodniu, w środę, otrzymał informację od zaniepokojonej kobiety, że jej 27-letni syn został porwany. Z dalszej relacji zgłaszającej wynikało, że mężczyzna wyszedł z mieszkania dzień wcześniej i do chwili zgłoszenia nie nawiązał kontaktu z rodziną. Sprawa zaginięcia stała się bardzo poważna, po tym jak, w środę, po godzinie 16.30 kobieta otrzymała kilka wiadomości z numeru syna. Z ich treści wynikało, że jest on przetrzymywany przez nieznaną mu osoby. Miało to mieć związek z problemami finansowymi mężczyzny. W odebranych wiadomościach rzekomi porywacze zabronili kobiecie informować o tym fakcie Policję, grożąc pozbawieniem życia jej syna. Podobnej treści smsy otrzymał także brat pokrzywdzonego. Po tej informacji kobieta niezwłocznie poprosiła o pomoc Policję. Mundurowi natychmiast podjęli działania zmierzające do ustalenia sprawców i miejsca przetrzymywania 27-latka. Pierwsze ustalenia policjantów doprowadziły ich do jednego z hoteli na terenie miasta. Okazało się, że 27-latek wymeldował się o godzinie 13.00 z pokoju, w którym przebywał sam. Już ta informacja wzbudziła pewne wątpliwości mundurowych. Policjanci ustalili również, że przed godziną 20.00 mężczyzna spotkał się ze swoją dziewczyną. 27-latek tłumaczył kobiecie, że został uprowadzony i potrzebuje kilku dni na załatwienie tej sprawy, po czym odjechał swoim autem. Już po godzinie 23.00 policjanci ustalili miejsce pobytu 27-latka. Od mężczyzny czuć było alkohol. Badanie alkomatem wykazało ponad 0,5 promila alkoholu w jego organizmie.



Ostatecznie okazało się, że do porwania nie doszło. 27-latek przyznał, że wymyślił całą historię z powodu problemów i w ten sposób chciał zwrócić na siebie uwagę najbliższych. Białostoczanin, może teraz odpowiadać za wywołanie niepotrzebnej czynności, za co grozi kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny do 1500 złotych.

Ocena: 0/5 (0)

[Tweetnij](#)